

# ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 22 (93)

Wrocław, 1 - 7 Czerwca 1947 r.

Cena 5 złotych

## Z Niego

Niech będzie błogostawiona święta Trójca i nierozdzielna Jedność. Wychwalamy Ją, albowiem uczyniła nad nami miłosierdzie swoje. Panie, Panie nasz, jakoż wielmożne jest imię Twoje po wszystkiej ziemi.

Głęboki akt wiary a wraz z nim najgorętsze uwielbienie wzbija się dziś ku Bożym stopom ze świątyn Pańskich. W serdecznym skupieniu podczas żarliwych modłów mszalnych przypominamy sobie podstawowy dogmat wiary — prawdę niezgłębioną rozumem, a ogłoszoną przez Jezusa Chrystusa — dogmat Trójcy św. I chociaż każda msza św. odprawia Kościół na cześć trzech Osob Boskich — Ojca, Syna i Ducha — dziś w sposób szczególniejszy każdym słowem wielbi tę wielką tajemnicę. Ten uwielbienia ton brzmi już w introwal. Obok wiary drga tam gorące uczucie czci i wdzięczności. Miłujące Boga serce ogarnąć pragnie wszystkie, doznane od Najwyższego Dawcy, łaski i dobrodziejstwa. Zachwycone pięknem oko wodzi po całej ziemi. wszędzie widzi rękę Boga-Stworzyciela. Jego Mądrość i Dobroć, Jego potęgę i miłość. I korzy się w uwielbieniu swojego Pana. Nie mógł tu świat pełen harmonii powstać z przypadku. Bóg-Ojciec go stworzył. W sposób prosty, niewymuszony z głębi zachwyconej duszy wyrwywają się słowa dzisiejszego introwalu:

Panie, Panie nasz, jakoż wielmożne jest imię Twoje po wszystkiej ziemi.

Człowiek wierzący patrzy w głąb. — W swoje życie tak dziwne, zawile, czasem kręte, pod górę się wspinające to znów w dół spadające. I widzi jedno — bezustanną walkę dobra ze złem. Zła prze-

możnego nie przewyciężył sam człowiek. Zrodził się już w grzeczności. Wyzwolić go z niej może tylko ten, który grzeczności nie miał, który zwyciężył świat — Jezus Chrystus. Moj Odkupiciel na krzyżu. Moja Ucieczka w każdej złej chwili. Mój Obróńca przed szatanem. I wiem, że Jezus mnie oczyścił w sakramencie chrztu z grzechu pierwotnego. Uwolnij mnie na spowiedzi z grzechów własnych. Pojednat z Ojcem niebieskim.

Wdzięcznością i przywiązaniem tym gorętszym im większa była dobroć Jezusa, bije dziś serce nasze do Zbawiciela.

Świętość! Ileż tęsknot najszczytniejszych, ile pragnień serdecznych, ileż myśli przyjaznych zawarło się w tym jednym słowie. Czemu — bo ona — ta świętość jest pomostem do nie dającego się zabić w ludziach celu — do zjednoczenia się z Bogiem. Ona sama jest tym zjednoczeniem. Dokonuje zaś owej świętości dzień za dniem — Duch św. On daje natchnienia, On zrywa nas do podniebnych wlotów, On ukazuje jak praktycznie urzeczywistnić nasze pragnienie świętości. On też sprowadza do duszy pokój i radość — konieczny chleb ducha.

Wgłębianie się w działanie Trójcy św. tak w świecie jak i w nas budzi poczucie bliskości. Wlewa ufnosć dziecięcą i przedziwną pewnością. A w miarę zastanawiania się nad Bożymi sprawami — Bóg-Ojciec, Syn i Duch św. — nie powszednieje, ale przeciwnie, w nas — by tak rzec — rośnie. To samo wypowiada wspólna dziś modlitwa:

Wszechmogący i wieczny Boże, Ty sługom swym przez wyznawanie prawdziwej wiary, dałeś po-

znać chwałę przedwiecznej Trójcy, a w potęgę Majestatu Jej Jedność uwielbić dozwoliłeś, spraw, prosimy, by moc tej wiary bronila nas od wszelkiej przeciwności.

Któż zgłębi Boskie tajemnice! Kto dociecze zamiarów Bożych. A kto dopiero przeniknie istotę samego Boga! Tak wielkie, ogromne, wspaniałe, tak głębokie, niezbadane i przepastne to tajemnice, że kiedy umysł ludzki nie chcąc ustąpić w swej pysze, a nie mogąc Boga ogarnąć zdobywa się nawet na Jego zaprzeczenie.

— Nie mogą Boga pojąć, więc Go nie ma — woła. Ale Bóg jest. Mówi o Nim cały świat, opowiada historia, woła sama dusza. Dlaczego wciąż myśl ludzka — ta nie wierząca — krąży koło tego zagadnienia? Czyż można tyle walki podejmować z czymś co nie istnieje? Dlaczego przez całe wieki nie udało się zdeptać iskry o Bogu, wciąż się jarzącej w duszy. Nie zagłuszy w sobie ludzkość głosu Boga o Bogu!

Że Go całkowicie nie pojmie — to inna sprawa. I sprawa nader prosta. Nieskończoności nie ogarnie skończoność. Choćby najdalej sięgający wzrok nie obejmie bezmiaru morza.

Ale On jest. Był przed początkiem świata. I pozostanie. Świat się skończy a On trwać będzie. Jest bowiem początkiem i końcem wszystkiego. Natchnionymi słowami św. Pawła woła dziś Kościół.

Albowiem z Niego i przez Niego i w Nim jest wszystko. Jemu chwala na wieki.

W imię tego Boga w Trójcy Jedynego przyjeśliśmy chrzest i prawdę. I temu Bogu życiem służymy.

X. Dr Miraki.

## Świątobliwa Wanda Malczewska

W modlitwach odmawianych w naszych kościołach powtarzamy często „Niech będzie Bóg uwielbiony w Aniołach i Świętych swoich“, a słowa te przypominają nam, że Święci wychwalają Boga w niebie, a przez „świętych obcowanie“, oni Wybrańcy Boży wyjednają nam swoim wstawiennictwem wiele łask duchowych i doczesnych.

Ziemia Polska nie wydała licznego zastępu Patronów, nie wyhodowała na swojej niwie obfitości kwiatów dla nieba. Inne kraje katolickie w Europie mają stosunkowo znacznie większą liczbę Świętych. Przyczyny tego faktu można doszukiwać w położeniu kraju i dziejach narodu. Ojczyzna nasza w dawniejszych wiekach była nawiedzana ciągłymi wojnami, najazdy nieprzyjaciół i pożogi pustoszyły wsie i miasta przyczyniając się do zaginięcia niejednych cennych dokumentów, potrzebnych dla spraw kanonizacyjnych. Często

### ZAMIESZKI WEWNĘTRZNE,

zarazy morowe i rozmaite klęski, zaprzętały umysły ludzkie, a czasy niespokojne nie sprzyjały inicjatywie przeprowadzania w Rzymie beatyfikacji Sług Bożych zmarłych w opinii świętości. Prócz Świętych wyniesionych na ołtarze, możemy mniemać, że jest w naszej ojczyźnie wielu Świętych, którzy niegdyś świecili przykładem cnót bohaterskich, ale co do czci ich, orzeczonej przez Kościół, Wola Boża jeszcze nie objawiła się dotychczas.

W dobie obecnej mówi się wiele o beatyfikacji Brata Alberta, rozpoczęto w Rzymie starania co do beatyfikacji Matki Celinii Borzęckiej, Założycielki Zmartwychwstanków, wymienia się również Ojca Rafała Kalinowskiego Karmelitę Bosego i wielu innych, którzy przez świątobliwy żywot pozostali w pamięci potomności. Wśród tych starań i zabiegów o przysporzenie Polsce Patronów, nie należałoby pominąć naszej rodaczki Wandy Malczewskiej. W ubiegłym roku, 26-go września, upłynęło 50 lat od złożenia do grobu doczesnych szczątków Wandy, we wsi Parzno, w ziemi piotrkowskiej.

Wanda Malczewska urodziła się 15 maja 1822 roku w Radomiu. Rodzice jej ziemianie posiadali majątek Prędocinek pod Radomiem. Od dzieciństwa odznaczała się niezwykłą pobożnością i mierz wśród zabaw z rówieśnikami, zni-

kała, aby ustroiwszy kwiatami

### OLTARZYK DOMOWY,

ukłęknać przed nim do modlitwy. Mając lat 9 straciła zącną matkę swoją, którą bardzo kochała, a gdy po pewnym czasie ojciec powtórnie się ożenił, stosunki domowe stały się dla Wandy pasmem przykrości, które znosiła z wielką cierpliwością. Wzięła ją potem pod opiekę ciotka, wdowa pani Siemińska, i przy niej do śmierci pozostała. Odtąd całe życie Wandy upłynęło pod cudzym dachem, przygarniana była jako uboga, bezdomna sierota.

Sfery ziemiańskie żyły podówczas w odosobnieniu od innych warstw społecznych, zamknięte w kole własnym. Nie było zrozumienia idei, że należy zejść do współbraci pod strzechą, aby im czynić dobrze. Wanda, można powiedzieć, wyprzedziła pod tym względem swoją epokę. Ukochała całym sercem lud wiejski i jak prawdziwa apostołka żyła na tym świecie po to, żeby służyć innym. Gorąca patriotka, wrażliwą duszą odczuła głęboko wypadki 63 roku. W przeświadczeniu, że tylko światłounauki w duchu Bożym może Polsce nieść zbawienie, szerzyła o ile możliwości oświatę na wsi, mając w jednym ręku katechizm, w drugim elementarz. Był to okres

### NIEDOLI KRAJU,

czasy przygnębienia, i moralnego oraz umysłowego zamiedbania, do czego się wielce przyczyniał brak szkół. Wanda nie bacząc na zakazy władz i mogące z tego wyniknąć dla niej następstwa, wieczorami gromadziła młodzież i starszych, uczyła religii i historii polskiej, prowadziła pobożne czytania, odmawiała wspólny różaniec. Spieszyła do chat z pomocą w każdej potrzebie, godziła zwaśnione małżeństwa, pocieszała strapionych, pielęgnowała chorych i przygotowywała do ostatnich Sakramentów św. Latem gromadziła dzieci, pastuszków na polach i usiadłszy z nimi na murawie pod błękitem nieba opowiadała im o Bogu i Polsce, objaśniała obrazki religijne. Dzieci zasłuchane w opowiadaniach, garnęły się do niej, zowiąc pocichu „Świątą Babcia“. Życie wewnętrzne Wandy Malczewskiej jest to dziedzina, która była jej własnością niepodzielną, jak gdyby sanktuarium, w którym po uchyleniu zasłony, dany nam jest widok obfitych łask i darów

od Boga udzielonych. Podobnie jak Katarzyna Emmerich brała udział ze Zbawicielem w cierpieniach Golgoty, oglądała poszczególne chwile Męki Pańskiej, biczowanie, cierniem ukoronowanie, stała pod krzyżem na Kalwarii.

Wśród modlitwy w czasie nabożeństw, objawiał się jej Pan Jezus w całej chwale swojej, lub jako Dzieciątko w Hostii Świętej. Wanda miłowała również

### GORĄCYM SERCEM

Matkę Bożą, która nieraz jej się ukazywała w pełni nadziemskiej piękności. Dn. 15 sierpnia 1873 r. w święto Wniebowzięcia, Wanda miała widzenie Marii jako Królowej Korony Polskiej, w olśniewającej jasności, otoczonej świętymi polskimi. Najśw. Panna powiedziała jej zmartwychwstanie Ojczyzny, w czasie gdy ciemna noc niewoli nad krajem panowała.

Wanda pełna pokory, nikomu o widzeniach nie wspominała, wiedzieli tylko o nich jej spowiednicy, których prosiła o tajemnicę do śmierci. Oni to potem te objawienia spisali, poza tym Wanda pozostawiła własnoręczne notatki.

U rodziny gdzie mieszkała, wysługiwała się swojemu otoczeniu jako uboga krewna, nie zwracająca uwagi na siebie, zawsze pogodna, cicha, niestrudzona, tylko służba domowa szeptała, mówiąc o niej: „To święta — Ona z Bogiem gada“.

Pod koniec swego tułaczego życia, Wanda przebywała u krewnej w majątku Lubice, należącej do parafii Parzno. Ze względu na swój wiek podeszły i oddalenie od Kościoła, przeniosła się 3 lata przed śmiercią do Parzna i tutaj zamieszkała na plebanii, otoczona opieką proboszcza ks. Świniarskiego, który ją wielce szanował. Tam

### DOKONAŁA DNI SWOICH,

po krótkiej chorobie, przepowiedziawszy chwilę śmierci. Prosiła aby na jej grobie położono napis: „Tu spoczywają kości-próchy — siostry ludu polskiego, służebnicy Pana Jezusa i Najśw. Matki Jego“.

Dotąd istnieje jeszcze w Parznie owa plebania, skromny, drewniany domek okolony gęstwiną ogrodu. Kościół, w którym się modliła, i miała widzenia przed kilkudziesięciami laty spłonął z powodu nieostrożności, a obecnie jest w Parznie obszerny nowy kościół z wysoką wieżą, górującą nad okolicą.

## Prawa człowieka

### I.

Wynikają one z przyrodzonego porządku moralnego, czyli z naturalnego prawa moralnego. Już wiemy z rozważań przeprowadzonych w poprzednich nr. „Ładu Bożego“, że prawo moralne naturalne jest wyrażone w rozumnej naturze człowieka, że przeto — jak ona — jest niezmiennie i zawsze i wszędzie obowiązujące. Jest więc ono prosto wyrazem odwiecznej woli Boga, a przeto fundamentem całego naszego porządku moralnego.

Mówimy, że prawo moralne przyrodzone jest wyrażone, więc jak-

W roku 1923, 24 września przeniesiono śmiertelne szczątki Wandy Malczewskiej do krypty kościelnej pod wielkim ołtarzem, z wejściem od strony zewnętrznej i po dziś dzień tam spoczywają.

Przed wojną Parzno było licznie nawiedzane przez rzesze pobożnych, co u grobu naszej świątobliwej Polki polecali się jej modlitwom. Za jej wstawiennictwem często doznawano wielu łask Bożych i wysłuchania próśb. Pielgrzymki napływały mimo trudności komunikacyjnych, Parzno zaczęło słynąć i biskupi łódzcy, ordynariusz bp Jasiński i sufragani bp Tomczak, poczynili już wstępne starania do procesu beatyfikacyjnego Wandy Malczewskiej. Zaczęto zbierać fundusze na ten cel, ale wojna tę sprawę przerwała.

Nie uprzedzając wyroków Kościoła, możemy jednak się modlić o

### RYCHŁĄ BEATYFIKACJĘ

Wandy Malczewskiej. Modlitwa wierzących sprawia cuda, a cuda świadczą o świętości. Jest rzeczą zbawienną dla zmaterializowanego świata, w przeciwieństwie do przyziemnych zjadaczy chleba, postawić mu na widowni człowieka odmiennego, z wyżyn ducha.

Po przejściach wojennych jest w naszej Ojczyźnie wiele kobiet opuszczonych, bezdomnych, samotnych, może nieraz rozgoryczonych swoimi losem. Zyskałyby one patronkę w świątobli. Wandzie, która również nie miała ogniska domowego, ani własnego dachu nad głową, a była wzorem doskonałego poddania się woli Bożej. Polsce potrzeba mieć świętych patronów, orędowników u tronu Bożego w dobie obecnej.

Zofia Kulewyska.

by wypisane, w rozumnej woli człowieka. Ale jak ono da się tam wyczytać? Jest to sprawa wielkiej wagi i musi być starannie rozważona. Wszak cały sens

### ZYCIA CZŁOWIEKA

jego przyszłe, a i doczesne losy, jego zbawienie od tego zależy. Kto nie wierzy w moralną godność człowieka, nie wierzy też w duchowość duszy, w jej nieśmiertelność, nie ma zrozumienia dla życia religijnego i nie jest skłonny wierzyć w Objawienie. Czy taki może należeć do Kościoła, czy może wierzyć w Chrystusa?

Odczytywanie — tak to nazwijmy — prawa moralnego, czyli rozkazu jak żyć i postępować, aby nie uchybić godności człowieka, a tym samym i godności Boga, boć człowiek jest obrazem Boga — jest rzeczywiście trudne. Ale dlaczego, zapytamy, skoro Bóg przecież pragnie, abyśmy byli moralni, abyśmy dobrze postępowali? Tajemnica leży w grzechu pierworodnym, który skaził naszą wolę, a przez to i ulegający jej rozum. Namietności przyciemniaia wzrok naszego ducha. Czy można temu jakoś zaradzić?

Tak, potrzeba dobrej woli. Nie możemy tu teraz w całej rozciągłości rozprawiać o dobrej woli; zrobimy to innym razem, a teraz o tym tylko słów kilkoro.

### DOBRA WOLA

tak, jak ona się ujawnia w każdym człowieku — jest gotowością czwinienia dobra, jest naturalną skłonnością do dobra. W tym znaczeniu nikt, literalnie nikt, nie jest jej pozbawiony. I w tym leży pewna deska ratunku, bo choć nie w każdym człowieku jest ona w jednakowo wysokim stopniu, przecież w każdym może być rozwinięta, doskonała, przez życie zgodna z tym jej stopniem, który już w nas jest. Życie doskonali się — w tym stopniu, w jakim wznosi się moralnie — doskonali też dobra wole, a co za tym idzie — i nasza zdolność posuwania spraw duchowych. Zapewne to wszystko jest trudne, ale przecież możliwe.

Łatwo teraz pojąć, jak to z tym rozeznaniam prawa naturalnego w dziejach ludzkości bywało. Dzieje ludzkości — to dzieje unadków ludzkich, to dzieje następstw grzechu nierworodnego. Bez miłosierdzia Bożego, bez wyraźnej pomocy Boga, pewnie źle by się skończyło, ale to już jest inna sprawa. Niemniej w tych dziejach były i

jasne chwile. Nie wszyscy tracili poczucie prawa moralnego. Niektórzy okazywali nawet dość wysokie poczucie tego prawa.

W sprawie tak delikatnej trzeba poczynić konieczne rozróżnienia. Uwaga ta jest tym konieczniejsza, że wielu — bardzo wielu, nawet uczonych, o tych rozróżnieniach zapomina. Ano, ułomniśmy ludzie!

Trzeba więc pamiętać, że co innego jest istniejące prawo, a co innego wiedza o jego istnieniu. Kto nie zna prawa, jeśli to tylko jest bez jego winy, nie jest przed nim odpowiedzialny. A dalej: wiedzieć, że istnieje jakieś prawo, nie znaczy jeszcze koniecznie wiedzieć, jakim jest to prawo. To, że ludzie nie zawsze jasno zdawali sobie sprawę z istnienia prawa moralnego przyrodzonego, nie dowodzi, że ono nie istnieje. O prawie tym rozprawiali najwybitniejsi mężowie wszystkich czasów. Wspomniemy tylko niektóre nazwiska. W starożytności, w V w. przed Chr. P. wielki poeta grecki Sofokles nisz sztukę sceniczną — o wielkim napięciu dramatycznym — na tle kazirodztwa; w tymże wieku i następnym wielcy mędracy: Sokrates, Platon i Arystoteles — rozprawiają o tym prawie; także stoicy od III w. przed Chr., Cyzero w I w. przed Chr.; oczywiście rozprawiają o tym św. Paweł i Ojcowie Kościoła, a wśród nich przede wszystkim św. Augustyn; a potem św. Tomasz (XIII w.), Franciszek de Vittoria (XVI w.), Franciszek Suarez (XVI w.), Grocjusz i Pufendorf (XVII w.) i wielu innych.

Jeśli prawo moralne przyrodzone (naturalne) istnieje, to istnieje też

OBOWIĄZKI i UPRAWNIENIA przyrodzone człowieka. Właśnie o te ostatnie nam tutaj chodzi. Człowiek może też posiadać uprawnień pozytywne, tj. z prawa pozytywnego wynikające, to jest oczywiste, ale nawet tu chodzi tylko o uprawnienia przyrodzone, bo one są fundamentem wszystkich innych. Nie mówimy tu o obowiązkach, bo te siła rzeczy muszą odpowiadać uprawnieniom. Skoro ja mam prawo do życia, to ty masz obowiązek szanować je; jeśli ja mam prawo do tej rzeczy, to ty nie możesz mnie jej pozbawić itp. Dośćatecznie więc będzie wzmieniść, jakie są uprawnienia człowieka, aby stąd zaraz jasne było, jakie są jego obowiązki.

(dok. nast.).

Ks. A. J.

# TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 1 czerwca — uroczystość Trójcy Przenajświętszej

## EWANGELIA

(św. Mateusz, 28, 18-20).

*Onego czasu reki Jezus uczniom swoim:*

— Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego: nauczając je chować wszystko comkolwiek wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

### Lekcja z listu św. Pawła do Rzymian

O głębokości bogactw, mądrości i umiejętności Bożej: jakże są niepojęte sądy Jego i niedościgłe drogi Jego! Bo któż poznał myśl Pańską? albo kto był radcą Jego? Albo kto Mu co dał pierwszy, iżby On mu oddawać miał? Albowiem z Niego i przez Niego i w Nim jest wszystko: Jemu chwała na wieki. Amen.

Intolit (wstęp do mszy świętej)

Niech będzie błogosławiona Święta Trójca i nierozdzielna Jedność: wzywamy ją, albowiem uczyniła nad nami miłosierdzie swoje. Panie, Panie nasz, jakże dziwne jest Imię Twoje po wszystkiej ziemi!

### Graduał (modlitwa po lekcji)

Błogosławiony jesteś, Panie, który zgłębiasz przepaści i siedzisz na Cherubinach. Błogosławiony jesteś, Panie, Boże ojców naszych: i godny chwały na wieki.

### Ofertorium (modlitwa przed ofiarowaniem Hostii św.)

Niech będzie błogosławiony Bóg-Ojciec, Jednorodzony Syn Boży, jakoteż i Duch Święty, który uczynił nad nami miłosierdzie swoje.

### Ostatnia Ewangelia

(św. Łukasz, 6, 36-42)

*Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim:*

— Bądźcie miłosiernymi jako i Ojciec wasz miłosierny jest. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni: nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odmuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dano: miarą dobrą i natłoczoną i potrzesioną i onyhwiącą dadzą na łono wasze. Bo tą samą miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono.

*I powiedział im podobieństwo:*

— Czy może ślepy prowadzić? czy nie obydwaj w dół wpadną? Nie jest uczeń nad mistrza: lecz doskonalszy każdy będzie, jeżeli bę-

dzie jako mistrz jego. A cóż widziałeś żdźbło w oku brata twego, a belki, która jest w oku twoim, nie baczysz? Albo jako możesz rzec bratu twemu: dopuść, że wyrzucę żdźbło z oka twego, sam belki w oku twym nie widząc? Obludniku, wyrzuc pierwszej belki z oka twego: wtedy przejrzyś, abyś wyjął żdźbło z oka brata twego.

### KALENDARZYK KOŚCIELNY.

1. 6. NIEDZIELA Trójcy Przenajświętszej.
2. 6. PONIEDZIAŁEK. Bł. Sadoka i Towarzyszy młm.
3. 6. WTOREK. Św. Pauli p. m., św. Klotyldy król.
4. 6. RODA. Św. Franciszka Caracc. wyzn.
5. 6. CZWARTEK. Boże łało
6. 6. PIĄTEK: Św. Norberta bp: w:
7. 6. SOBOTA. Św. Roberta op.

W sobotę po Zielonych Świątkach kończy się okres wielkanocny. Niedziele następujące po Zielonych Świątkach rozpoczynają nowy okres liturgiczny, tak zwany „Czas w ciągu roku“ (Tempus-per annum). Pierwsza z tych niedziel prawie zawsze przepada, gdyż na nią wyznaczył Kościół uroczystość Trójcy Św. Wprawdzie wszystkie dni tygodnia, a przede wszystkim niedziele są poświęcone czci Boga w Trójcy św. Jedyne, lecz z czasem w Kościele przyjęła się praktyka Kościoła we Francji, zatwierdzona przez Jana XXII (1334 r.), by osobnym świętem obchodzić tę Przedziwną Tajemnicę wiary św. Oddajemy cześć Trójcy Przenajśw. ilekroć pobożnie żegnamy się, znakiem krzyża św. lub odmawiamy: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św.

Ks. St. Librowski.

## OFIARY ZBRODNI NIEMIECKIEJ

(diecezja włocławska)

24. Ksiądz Cichocki Ferdynand Jan przyszedł na świat w Zdołbunowie na Wołyniu z ojca Jana i Zofii z Wojeńskich 24 września 1885 r. Po ukończeniu 5 klas filologicznego gimnazjum w Piotrkowie, wstąpił w jesieni 1903 r. do seminarium we Włocławku. Święcenia kapłańskie przyjął 25 marca 1908 r. z rąk biskupa Zdzitowieckiego. Krótko pracował na wikariacie w Poczepsie w dek. częstochowskim, a potem przez dwa i pół roku w Lututowie w dek. wileńskim. W r. 1911 mianowany administratorem nowopowstałej parafii Starca w dek. częstochowskim, gdzie walczył wytrwale z trudnościami materialnymi i rozprzestrzeniającą się sektą mariawicką. Zapoczątkował parafię i wystawił budynki gospodarcze.

Od 1 kwietnia 1914 r. administrował parafią Wieniec, w której proboszczem był prałat Stanisław

Chodyński. 23 kwietnia otrzymał probostwo Łowiczek w dek. nieśzawskim. Tu odnowił plebanie i zabudowania gospodarskie, a później odrestaurował kościół i organy. 28 września 1925 r. przeszedł na równorzędne stanowisko do Ciężenia w dek. zagórskim. W dniu 28 grudnia 1928 r. na własną prośbę, został proboszczem w Skulsku. 13 sierpnia 1937 r. objął parafię Kazimierz Biskupi, w której pracował do uwięzienia.

Pozbawiony wolności 26 sierpnia 1940 r. i przewieziony do miejsca zbornego w Szczyglinie, przybył 29 sierpnia do Sachsenhausen. Dostał się na blok 18. Od 14 grudnia przebywał w Dachau, zamieszkując na 1 izbie 28 bloku. W październiku 1941 przeniesiony na 4 izbę bloku 30. Wiosną 1942 zapisany do inwalidów. 3 maja wywieziony do zagazowania.

25. Ksiądz Cieśla Feliks urodził się 25 czerwca 1907 r. Do seminarium we Włocławku wstąpił we wrześniu 1931 r. Kapłaństwo otrzymał z rąk biskupa Karola Radońskiego 14 czerwca 1936 r. 1 sierpnia objął obowiązki wikariusza w Grodźcu w dek. tuliszkowskim, gdzie kierował parafią w imieniu chorego księdza proboszcza Władysława Jankowskiego. Po śmierci tegoż w dniu 5 lutego 1937 r., parafianie zapragnęli mieć proboszczem „cichego, pracowitego i kochanego“ księdza Feliksa. Napróżno udawadniał, że to niemożliwe, gdyż jest młodym kapłanem. Dwa razy wysyłał delegację. Jedna przyniosła do Kurii Diecezjalnej 1517 podpisów na 3016 dusz w parafi.

Ksiądz Feliks jako karny kapłan, widząc co się robi, napisał do biskupa, aby go co rychlej zabrał na inne miejsce, albowiem dalsza jego obecność w Grodźcu, przy takim nastawieniu i zrozumieniu przez wiernych władzy rządzenia w Kościele, może tylko zaszkodzić duszpasterzowi-następcy. Ordyna-

## KALENDARZYK SŁONECZNY.

1. 6. Wschód słońca	4.35
Zachód	20.39
7. 6. Wschód słońca	4.33
Zachód	20.44
Pełnia księżyca dnia 3.	o godz. 21.27.

## PRZYSŁOWIA LUDOWE.

Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni.

Czerwiec po deszczowym maju, często dżdżysty w naszym kraju.

Gdy kwitnie bób i głóg, to największy głód.

## Z życia naszej diecezji

Wspaniały dar Polonii  
Amerykańskiej

Rada Polonii Amerykańskiej nadesłała do Centrali Krajowej Caritas w Polsce 2 ambulanse sanitarne wyposażone w wysokiej wartości aparat rentgenowy. Dzięki bogatemu wyposażeniu można prześwietlać rentgenem wszędzie, ponieważ ambulans ma wbudowane dynamo elektryczne. Ambulans jest przeznaczony dla prowincji, a głównie dla wsi. Jeden z ambulansów Krajowa Centrala Caritas przeznaczyła dla Związku Caritas we Włochwku.

Związek Diecezji Włocławskiej dzięki pomocy amerykańskiej stworzył 40 punktów sanitarnych na wsi, w tym przekonaniu, że wieś w pierwszym rzędzie potrzebuje dziś opieki zdrowotnej. Ta

pierwsza na większą skalę próba w Polsce daje dobre wyniki. Punkty sanitarne są prawdziwym dobrodziejstwem dla wsi, niosą uświadomienie.

Ambulans sanitarny jest olbrzymim dobrodziejstwem dla naszej wsi, walczycy będzie z gruźlicą, a Ofiarodawcy-Polacy Ameryki wzbudują sobie u nas trwałą pomnik wdzięczności.

Częstochowa —  
miasto wystaw

Największą wystawą przed wojną światową na terenie byłego zaboru rosyjskiego była Wystawa Rolniczo-Przemysłowa urządzona w 1909 r. w Częstochowie. Zwiedziło ją przeszło 800.000 osób co na owe czasy było cyfrą olbrzymią. Trzy czwarte zwiedzających — to pielgrzymki szkolne. Wystawa Częstochowska stała się najbardziej popularną imprezą wystawową w owych czasach i można ją postawić na równi z Ogólnopolską Wystawą we Lwowie w r. 1894.

Podczas dwudziestu lat wolnej Polski w Częstochowie odbył się szereg wystaw mniejszych i specjalnych, w roku ubiegłym zaś Wystawa „Przemysł—Rolnictwo—Rzemiosło“, która należała do największych i najliczniej zwiedzonych wystaw powojennych.

Tę dużą frekwencję zawdzięczają wystawy częstochowskie milionowym masom patników, młodzieży szkolnej i turystom, któ-

rych należy obsłużyć. Masy te są podstawą do wszelkich wystaw, to też z tego powodu Częstochowa jest predystynowana na urządzanie w niej stałych imprez wystawowych jak żadne miasto w Polsce, jeżeli chodzi o dotarcie do najszerszych sfer ludności w całym kraju.

W roku bieżącym odbędą się w Częstochowie dwie Wystawy. Jedna o mniejszym zakresie — to Wystawa Szkolnictwa Zawodowego, która zaczęła się 22. 5. i trwać będzie do 30. 6., oraz większa, obejmująca całokształt zawodnień społecznych i gospodarczych — Wystawa Społeczno-Gospodarcza od 2. 8. do 30. 9. br.

Wszelkich informacji udziela Biuro Wystaw — Częstochowa, Raclawicka 2 telefon 20-07, adres telegraficzny „Wystawa“.

## Rady dla dobrej gospodyni

(Z kalendarza „Mój Dom“)

W czerwcu kwitną róże; robimy z nich konfiturę i sok na zimę. — Wikt zmienia się radykalnie. Mięso podajemy coraz rzadziej, natomiast przy stole królują jarzyny, owoce ew. świeże ryby. Z powodu gorąca stale mamy przygotowane: kompot, kwas chlebowy, kwaśne mleko, podpiwek dla zaspokojenia pragnienia. Gotujemy konfitury i marmoladki z agrestu, rabarbaru i truskawek. — Zbliża się wyjazd na wakacje. Przygotujemy spis bielizny i odzieży, uważnie segregując, by nie brać zbędnego balastu. Z pościeli tylko koc i małe poduszki. Nie zapomnijmy apteczki podrónej ze środkami opatrunkowymi i przeciwszczającymi. Wcześniej wynajmijmy mieszkanie, kiedy jeszcze nie ma tłoku.

riusz diecezji przeniósł gorliwego kapłana na tymczasowy wikariat do Błaszek. Aby dłużej nie przebywać wśród zbytnio przywiązanych do siebie parafian, nawet rzeczy nie spakował, a odesłał mu je później. 21 kwietnia przeszedł na podobne stanowisko do Koźminka. 12 sierpnia został wikariuszem i prefektem szkoły powszechnej w Radziejowie. 5 października poczynił starania o zdobycie stopnia magistra teologii na uniwersytecie Jana Kazimierza (prawo to przysługiwało księżom włocławskim w Krakowie i we Lwowie). 19 sierpnia mianowany nauczycielem religii w nowozałożonym gimnazjum koedukacyjnym w Radziejowie. Tu pozostawał do wybuchu wojny.

Co się z nim stało nie wiadomo. Aresztowany nie był, a jednak nie żyje. Prawdopodobnie sam zgłosił się do wojska na kapelana w krytycznych dniach pierwszej połowy września i zginął w nieznanym miejscu, przy grupowym bombardowaniu oddziałów polskich przez wroga. O śmierci jego nikt nie

domniósł.

26. *Ksiądz Czajkowski Marian*, syn Feliksa i Józefa z Dławichowskich, uirzał światło dzienne w Kazimierzu Biskupim 15 sierpnia 1903 r. Nauki gimnazjalne rozpoczął w Koninie a ukończył we Włocławku, w Liceum Piłsa X. 26 maja 1924 r. Wyświęcony 6 października 1929 r. Mianowany wikariuszem i prefektem szkoły powszechnej w Kłodawie. Od 1 sierpnia 1930 r. był dyrektorem drukarni i księgarni diecezjalnej. 24 października doszły do tego obowiązki wikariusza katedralnego i od 22 sierpnia następnego roku prefektura w szkole powszechnej. 29 sierpnia 1931 r. przeszedł z katedry na wikariat świętojański. 29 grudnia zwolniony z pracy nauczycielskiej w szkole. Od 1 stycznia 1932 r. pracował jako wikariusz w Turku. 1 stycznia 1935 r. został administratorem parafii Janiszew w dek. kolskim. Od 1 listopada 1937 r. aż do pozbawienia wolności osobistej był proboszczem w Dzierżbinie w dek. tulisz-kowskim.

Na wszystkich stanowiskach pracował pilnie i owocnie. Przełożeni oceniali z zadowoleniem jego kapłańskie wysiłki, przesuwał go na coraz ważniejszą placówkę. Parafia Dzierżbin była mocno zaniedbana i rozagitowana. Wiele zrobił dobrego dla dobra duchowego wiernych.

6 października 1941 r. aresztowany i przewieziony do punktu zbiorowego w Konstantynowie Łódzkim. 29 października przewzbył do Dachau. Przewdzielony na blok 28. Zarażony gruźlicą, został odstawiony do rewiru (szpitala obozowego). Powrócił na blok niewyleczony. Zapisany do inwalidów. Wyjechał transportem na zagazowanie w początku maja 1942 r.

D. c. n.

## OGŁOSZENIE

Ktokolwiek posiada wiadomości z życia księży pomordowanych przez Niemców proszemy o przysłanie do Redakcji „Ładu Bezego“ na nazwisko ka. Librowskiego.

## Jak Najśw. Panienka majową dróżką na świat schodziła...

Jeszcze zimny wiatr kwietniowy po polach wiał, a już spod stropu nieba skowronki przypomiwały, że już niedługo maj, że czas szykować kobierzec pod stony Najśw. Panny, co na swój miesiąc na ziemię zejdzie.

Więc pierwsze promyki słońka zaczęły Jej dróżkę wyjaśniać a złocić. Zaraz też wytrysła zielona, młodziutka trawka, by szarość ziemi pokryć.

A Najśw. Panienka schodziła leśną dróżką i gdzie stąpała rozkwitał kwiatek: tu biała stokrotka otwierała szeroko swoje złote oczko, tam znów fiołek siał słodką woń, a dalej dzwoniły białe dzwo-

neczki konwalii, radosną nowinę:... już idzie... już idzie...

A u dróżki, przy rowie, gdzie szemrała woda, niebiesciły się niezapominajki, co kolorem oczy Najśw. Panny przypominały. I wietrzyk leciuchny chwiał trawki i zioła, że chyliły się do świętych stópek i pokorą swoją hołd jej składały.

A Najśw. Panienka bieluchną rączką błogosławiła i ziołom i kwiatom i trawkom i słońcu — i schodziła na ołtarze kościołów i kapliczek, gdzie proste ludzkie serca śpiewały wraz z całym rozkwitłym światem: „Chwalcie jąki umajone“.

M.

## Jak to rosła fasola

Wziął Piotruś ziarno fasoli i na środku swej grządeczki, uczyniwszy dziurkę palcem w ziemi, zasiał.

Ziarno fasoli spało sobie dotąd tak mocno, że nie był je w stanie zbudzić nikt, zatulone w swojej gładką, białą lupinę i nie wiedziało o niczym. Spało też jeszcze i dalej przez parę dni, po zasadzeniu w ziemi.

Aż nagle — przebudziło się. Pośrodku jego spęczniałego teraz ciałka, ukazał się nagle kiełek. Ten to kiełek je zbudził.

Otaczała je ciemność głęboka. Lecz tam, na powierzchni ziemi było światło słoneczne i kiełek o tym — wiedział. Niewiedomo jakim sposobem, ale wiedział. Tam też dązał, ile sił. Przebił ziemię, rosnąc ciągle po troszeczkę — byle się dostać na wierzch! Była w nim siła zdumiewająca, jeśli się zważy, jak był warty i kruchy. Mimo pracy tej wielkiej rozwijał się, grubiejąc, a gdy już był pod samą powierzchnią ziemi, posiadał dwa zielone listeczki, złączone razem, z braku światła bledziutko zielone. Listeczki te podważyły skorupkę ziemi, skorupka pękła i — fasolka znalazła się na powierzchni.

Spojrzała w niebo i oniemiała z zachwytu. Rozciągało się nad nią małą drobina bezkresne, świetlisto-błękitne.

— Jak to dobrze, iż się narodziłam — szepnęła — świat taki jest piękny!

Ciepłe promienie słońca grzały teraz jej listeczki, które rozwarły się szeroko na dwie strony — fasolka poczęła oddychać głęboko, głęboko i cieszyć się, cieszyć!

Kołysał ją wietrzyk, kropił deszcz, grzało słońce, więc rosła prędko, rozwijając ciągle nowe liście. W spodzie korzonki rosły wraz z nią, rozkrzewiając się, osadzając coraz mocniej w ziemi, pobierając z szarej żywicieli potrzebny pokarm.

Wkrótce też trzeba było fasoli dać tyczkę, by mogła owinać się wokół niej i piąć w górę. Niedługo też zakwitła.

Kwiatki fasoli przypominały rozwarty lwi pyszczyk i były leciutko liliowe. Nie trwało długo, jak przemieniły się w strąki. Strąki początkowo były wąziutkie, płaskie. Potem podrosły, wydłużając się, grubiejąc — spały w nich młodziutkie, nowe ziarenka fasoli.

— Ale będę miał fasolek! — Cieszył się Piotruś, oglądając strąki. Policzył je — było siedemnaście.

Wkrótce potem krzaczek fasoli przyżółkł, zaś strąki z gładkich, zielonych, zrobiły się szare, szeliszczące — były już dojrzałe.

Piotruś zerwał wszystkie doszyczka, zaniósł na stryszek i rozłożył na deseczce, by przeschnęły. Potem wyhuskał ziarna a przeliczywszy je, zamyślił się. Myślał, myślał, wreszcie poszedł do Babci.

— Wiesz Babciu przecie, że posadziłem jedno jedyne ziarno fa-

## Ojczyzna

Wznosimy ściany  
nowego domu  
przestronne widne  
na cały świat,

w których nie będzie  
ciasno nikomu,  
lecz gdzie zagości  
dobro i ład!...

Ścian tych nie skruszy  
siła atomu  
ni żadne działo  
największych twierdz, —

gdyż zbudowane  
nie z skał nie z złomu:  
z płomiennych uczuć,  
z gorących serc!...

Eka.

## Zioła

W polu i w lesie i wśród łąk, po miedzach hen, dokoła — tysiące roślin pnie się w krąg, przeróżne kwitną zioła! a pośród owych ličných ziół, co w blaskach słońca rosna i wabią wonią roje pszczoł jesienią, jak i wiosną, — jest wiele takich, o których człek wie, że moc kryją w sobie, i że skuteczny z nich jest lek w cierpieniu, czy chorobie! że nieraz drobny liść, lub kwiat, co krył swą skroń w przydroże — nie tylko doda mocy, sił, lecz zdrowie wrócić może!...

Eka.

soli. I z tego jednego mam aż osmdziesiąt dwa ziarna. Jak to się stało,

A Babcia:

— Pielęgnowałaś fasolkę starannie: Zatoczyłaś, aby mogła rósć swobodnie i korzystać w pełni z powietrza i słońca. Podlewałaś. Więc krzaczek obrodził ładnie.

Widząc zaś, że to Piotrusiowi było mało — dodała:

— Boże to uczynienie, Piotrusiu. Gdyby było inaczej, rolnik nie chciałby ni siać mi sadzić. I ludzie nie mieliby co jeść. A tak za swój trud osiągają stokrotną zapłatę.

E. Drzewo.

## Ziemniaki w niebezpieczeństwie

Stonka ziemniaczana zjawiała się w Polsce i z tych przyczyn rolnictwu naszemu zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Stonka jest owadem, który odznacza się zastraszającą rozrodczością, zdolnością do przystosowania się do napotkanych warunków glebowych i klimatycznych oraz wielką wytrzymałością. Ojczyzną stonki jest Ameryka Północna. Wykazują stałą tendencję posuwania się na wschód, stonka w r. 1845 dochodzi do stanu Kolorado. Tutaj napotyka pola ziemniaczane i przeistacza się

### W SZKODNIKA

na miarę światową i otrzymuje z tych przyczyn nazwę „Chrzyszcz Kolorado“.

W roku 1874 szkodnik ten staje zwycięską stopą nad brzegiem Atlantyki, czyli w ciągu kilkunastu lat robi drogę długości 3000 km i zniszczyła około 2.000.000 ha upraw ziemniaczanych. Na Ameryce nie zatrzymał się niszczycielski pochód stonki. Już w 1919 roku staje mocną stopą we Francji, w 1934 r. pojawia się w Niemczech, w 1935 r. w Belgii, w 1936 r. w Hiszpanii, w 1937 r. w Holandii i Szwajcarii. W 1943 r. w okresie rozkładu wewnętrzznego w Niemczech, stonka nie zwalczana podchodzi swymi pojedynczymi ogniskami do Odry.

Stonka ziemniaczana zimuje w ziemi na głębokości 10—30 cm. w stanie odrętwienia, z którego budzi się wtedy, gdy średnia dzienna temperatura powietrza nie opada poniżej plus 10 stopni C. Według danych niemieckich temperatura taka zbiega się z okresem pełnego kwitnienia pospolitego chwastu, tzw. Mniszka lekarskiego, zwanego pospolim mleczem, dmuchawcem, lub „stałością męską“.

Przypatrzmy się działalności jednego tylko osobnika owadziego. Chrzyszcz po wyjściu z ziemi

### ZACZYNA ŻEROWAĆ

na młodych jeszcze w tym czasie liściach i znajdujących się w niewielkiej stosunkowo ilości na danej roślinie. Po trzech tygodniach przylacza się do tego owada poważna, gdyż około kilkadziesiąt sztuk licząca grupa żarłocznego potomstwa, t. j. larw. Rośliny pozbawione liści — rzecz oczywista — giną. Gdy dojdzie do całkowitego gołozeru — przepada cały plon

Obecnie na terenie Polski mamy ujawnione dwa ogniska stonki ziemniaczanej: w Janaszowie—Goleniawy, pow. Kielce i w Drzewcu pow. Krosno nad Odrą. Możemy się liczyć z tym, że mogą już istnieć i w innych częściach Polski ogniska male dotychczas nie ujawnione. Główne siły owada są rozmieszczone w Niemczech we wszystkich strefach okupacyjnych. Nie możemy pozwolić na to aby owad ten wkroczył całkowicie na nasz teren. Jego wkroczenie oznaczałoby zrezygnowanie ze zbioru 700000 ha upraw ziemniaczanych i równocześnie wydanie tak siebie, jako też i instrumentu na pastwę głodu.

W dniach od 1 do 8 czerwca r. b. odbędzie się

### PIERWSZY ETAP WALKI

ze stonką. Będzie to etap poszukiwania stonki na polach ziemniaczanych. Należy by wszyscy brali udział w poszukiwaniach stonki i w wypadku jej znalezienia, natychmiast dali o tym znać do najbliższego starostwa. Jak stonka wygląda?

Jest to chrzyszcz stosunkowo mały o lśniącym połysku, długości około 1 cm. i barwy żółto-różowej. Kształt ciała jajowaty, silnie wypukły. Na pokrywach (pierwsza para skrzydeł) posiada razem 10 czarnych podłużnych pasków na żółtym tle, które są najbardziej charakterystyczną cechą tego chrzyszczu, (druga para skrzydeł błoniasta czerw.-różowa). Chrzyszcz już po 10 dniach dochodzi do dojrzałości płciowej i składają jaja, przeważnie na stronie dolnej liści ziemniaczanych. Jaja są koloru pomarańczowo-żółtego, ułożone w regularnych szeregach, grupami po 20—30 sztuk. Przeciętna ilość jaj, złożonych przez samicę waha się w granicach kilkuset sztuk. Z jaj złożonych przez samiczkę po 5—12

dniami, wychodzą czerwone larwy, z początku małe i dla mało wyprawnego oka niewidoczne. Larwy rozpoczynają

### ŻER LISCI

ziemniaczanych. W starszym wieku atakują nawet łodygi. W końcowym okresie swego rozwoju larwy osiągają około 10 mm. długości, są grube, krótkie, szerokie, zwężone ku tyłowi o grzbiecie kabłąkowato-zgiętym, natomiast od spodu są płaskie. Życie larw trwa około trzech tygodni. Zmieniają barwę z czerwono-pomarańczowej na blado-żółtą, opuszczają roślinę, wchodzą do ziemi i tam przeistaczają się w poczwarkę. Poczwarka leży w ziemi około tygodniu, po czym lęgnie się z niej owad doskonały, t. j. chrzyszcz, który pozostaje w ziemi jeszcze około tygodnia, następnie wychodzi na powierzchnię ziemi i po pewnym czasie może rozpocząć składanie jaj, dając tym samym początek nowemu pokoleniu.

Przeglądajmy więc uważnie nasze pola. Krzak, na którym znaleziono stonkę zaznaczyć należy wysoką tyczką. Natychmiast należy zbierać i zabijać szkodnika. Szybkie wytypowanie stonki uratuje drogoocenny plon ziemniaków. (at)

## Z życia katolickiego

### UCZONY — BŁOGOSŁAWIONYM!

Contardo Ferrini, prawnik, profesor jednego z uniwersytetów włoskich, został niedawno beatyfikowany, czyli ogłoszony urzędowo przez Kościół za błogosławionego. Na uroczystości beatyfikacyjne przybyli do Rzymu liczni pielgrzymi. Do rzeszy przybyłych na beatyfikację pielgrzymów przemawiał Ojciec św., zaznaczając między innymi, jaki to piękny przykład wiary i cnoty dawał błogosławiony Contardo, znakomity profesor prawa i nieprzeciętny mąż nauki. „Był on głęboko wierzącym, a wiara otwierała mu nowe horyzonty“.

### RELIGIJNOŚĆ BENESZA.

Jeden z dziennikarzy angielskich napisał książkę o prezydencie Czechosłowacji — Edwardzie Benesz, opisując również życie religijne prezydenta. Okazuje się, że Edward Benesz pochodzi z katolickiej rodziny. W młodości swej prowadził on gorliwe życie religijne. Później stracił co prawda wiarę, ale pozostał przy poglądzie spirytualistycznym, to znaczy takim poglądem na świat, który poza materią uznaje i ducha. Prezydent Benesz jest przekonany o wyższości religijno-moralnego światopoglądu — nad systemem materialistycznym, domaga się przy tym religijności w życiu ludzkim. Norm religijnych domaga się według niego prawdziwa demokracja, której celem jest przecież także i umoralnienie człowieka. — Katolicyzm posiada według Benesza — wyższość nad protestantyzmem i nie może nigdy być posądzony o wrogię nastawienie do prawdziwej demokracji. W

Niemczech choćby — głównymi przeciwnikami narodowego socjalizmu byli właśnie katolicy!

### „CHRYSZCZ - WIĘZIEN“.

Na miejscu dawnego obozu niemieckiego we Flossenburg postanowiono pobrać kaplicę ku czci „Chrzyszczu-Więźnia“ z dostosowanym do całości budowli — obrazem w wielkim ołtarzu. Sam pomysł kaplicy i jej wewnętrzznego urządzenia łączy się z przeżyciami byłych więźniów, znajdujących pocieszenie w swym bolesnym żywocie i pociechę — w rozważaniu męki i cierpienia Chrzyszczu-Więźnia.

### PLAGA SEKCIARSTWA.

W Ameryce naliczono około trzystu sekt religijnych. Po ukończeniu ostatniej wojny sekciarze amerykańscy zaczęli rozszerzać usilnie swe zasady w krajach europejskich, a zwłaszcza tych, które zostały wyniszczone wojną, gdyż tam zwłaszcza łatwiej jest zyskać wyznawców drogą pomocy materialnej i pieniężnej. I w naszym kraju sekciarze przeróżni rozszerzają swe zasady. Jest ich wielu, a przynależą do różnych sekt, jak np. badacze Pisma św., baptyści, adwentyści dnia siódmego, świadkowie Jehowy, metodyści, psalmiści, nazarejczycy, „boże dzieci“ itd.

„Sekciarstwo osłabia ducha narodowego, jednemu wśród rodaków i patriotyzm — dadzą się utrzymać w Narodzie polskim jedynie dzięki katolicyzmowi“ — powiedział słusznie jeden z dzisiejszych dostojników państwowych. Znamiennie jest to, o czym wspomina polska powieściopisarka

Zofia Kossak-Szczuoka w napisanej ostatnio swej książce, że Niemcy traktowali łagodnie tych więźniów z Polski, którzy należeli do sekty „badaczy Pisma św.“. Wspomniana książka nosi tytuł „Z etohlani“, a opisuje obóz w Oświęcimiu.

## Z całego świata

\* We Włoszech powstało przesilenie rządowe. Dotychczasowy premier de Gasperi ustąpił z zajmowanego stanowiska. Prezydent Włoch de Nicola powierzył misję utworzenia nowego rządu 80-letniemu Waktorowi Orlando.

\* Izba Reprezentantów w Stanach Zjednoczonych zatwierdziła ostatnio ustawę o pomocy finansowej dla krajów zniszczonych przez wojnę w wysokości 350 milionów dolarów. Do krajów tych należy Polska, Grecja, Węgry, Austria, Chiny i Włochy.

\* Brytyjska Partia Pracy opublikowała broszurę na temat polityki zagranicznej rządu angielskiego. Broszura ta nosi tytuł „Karty na stół“ i ma na celu odparcie krytyki dotyczącej polityki zagranicznej min. Bevena.

\* W dokach portu w Helburn-on-Tyne wybuchł groźny pożar na okręcie „Monarch of Bermuda“. Ustalono, że w czasie pożaru na pokładzie statku nie znajdował się żaden robotnik, natomiast ofiarami akcji przeciwpożarowej stało się wielu strażaków, którzy ulegli silnym poparzeniom.

\* Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała notę do sojuszniczej Rady Kontroli o wszczęciu energicznych kroków przeciwko wzrostowi nacjonalizmu i militarystyki w Niemczech. Nota wskazuje między innymi na fakt przemówienia Niemca Hitzego, który nazwał Wisłę rzeką losów niemieckich na Wschodzie oraz na plakat wyborczy pewnej partii nienieckiej, który wzywa wyborców do głosowania za rewizją granicy polsko-niemieckiej.

\* W Bombaju bezdomni w liczbie 5000 zajęli b. koszar wojskowe. Władze brytyjskie prowadzą z „okupantami“ rokowania o opuszczenie koszar.

\* Radio londyńskie podało wiadomość, że w najbliższym czasie powróci do Polski 30.000 uchodźców. Obok transportów lądowych, zwiększona będzie liczba transportów wodnych.

\* Paapen skazany został przez niemiecki sąd denazyfikacyjny na 8 lat obozu pracy.

\* N. Dzwonkowski znany biegacz Polski, mieszkaniec naszego Włocławka w niedzielę, dnia 11 maja zajął pierwsze miejsce

w Narodowym Biegu Naprzelaj w Warszawie, a dnia 15 maja r. b. pierwsze miejsce w biegu o puchar Wędrowny Il. Kuriera Polskiego.

\* Akcja zwalczania nielegalnej produkcji himbru dała niespodziewane wyniki. Aresztowano ponad 1000 osób oraz wykryto 31 tajnych gorzelni.

\* W południowej Francji przez dwie godziny padał błotnisty deszcz. Po pewnym czasie woda wyparowała a pozostało błoto koloru jasnopomarańczowego względnie ciemnoczerwonego.

\* Do Niemiec powrócił ma 882 Niemców z południowej i wschodniej Afryki, którym władze odmówiły prawa dalszego tam pobytu.

\* Z okazji święta 3 maja, odbyła się w Sorbonie w Paryżu uroczysta akademicka dla uczczenia pamiętności tej rocznicy.

\* W zakładach stalowych w Newcastle (W. Brytania) nastąpiła eksplozja, w wyniku której zostało rannych 200 robotników.

\* Władze brytyjskie w Niemczech ogłosiły, że w najbliższym czasie rozwiązane zostaną t.zw. „Dienstgruppen“ składające się z resztek Wehrmachtu.

\* Przed sądem w Norymberdze rozpoczął się proces przeciwko 24 dyrektorom przemysłu niemieckiego zw. I. G. Farbenindustrie.

\* W Lizbonie doszło do demonstracji studentów, domagających się wypuszczenia ich kolegów aresztowanych na tle politycznym przez władze portugalskie.

\* Powszechne zainteresowanie w świecie obudziło ostatnie oświadczenie ministra Marshalla, który zapowiedział, że Ameryka znajduje się w przededniu ustalenia nowej polityki w stosunku do państw Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

\* Ostatnio do Brazylii przybyło grono uczonych, które obserwowało przebieg całkowitego zaciemnienia słońca. Mimo, że trwało ono wszystkiego 4 minuty, uczeni twierdzą, że opracowanie zaobserwowanych zjawisk zajmie około 2 lat.

\* Dotychczas z Anglii repatriowano 59 tysięcy żołnierzy polskich. W Izbie Gmin oświadczone, że polska dywizja pancerna znajdująca się w Niemczech zostanie przeniesiona do Anglii. Przewidziany jest również powrót Polaków ze Środkowego Wschodu. Dążeniem rządu brytyjskiego jest, by wszyscy Polacy wrócili do Polski.

\* Prymas Anglii J. E. ks. kard. dr Griffin przybywa do Polski. W dniach 14 i 15 czerwca Prymas wraz z Prymasem Pol-

ski J. E. ks. kard. dr Hlondem gościć będzie w Bydgoszczy.

\* Z Aten donoszą, iż powstańcy greccy wysadzili w powietrze 4 mosty przerywające komunikację między Salonikami a granicą turecką.

\* W miejscowości Lahrte koło Hannoveru nastąpił wybuch w składzie amunicji, wskutek którego 12 osób poniosło śmierć.

\* W najbliższym czasie przewieziony będzie do Polski szef krematorium na Majdanku Erich Mussfeld. Wraz z nim przybędzie oprawca ghetta warszawskiego Jurgen Stroop.

\* Do Watykanu przybył arcybiskup krakowski J. E. ks. kard. Sapieha.

## Wakacyjne Kursy Katechetyczne

Podczas letnich wakacji zostaną zorganizowane dwa międzydiecezjalne kursy katechetyczne dla czynnych XX Katechetów, PP. Katechetek i PP. Nauczycieli religii szkół powszechnych.

Na miejsce kursów obrano Wrocław i Lublin. Oprócz tego przewidziany jest w Krakowie kurs we wrześniu, który zostanie osobno ogłoszony.

Pierwszy kurs odbędzie się we Wrocławiu w dn. od 29 czerwca do 6 lipca. Drugi — w Lublinie w dn. 6 do 13 lipca.

Program obydwu kursów jest ten sam.

Uczestnicy kursu uiszczają opłatę za mieszkanie, utrzymanie i udział w kursie 2000 zł., płatne z góry po przyjeździe.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia na kurs przyjmuje: we Wrocławiu Sekretariat Instytutu Katolickiego, Wrocław, ul. Andrzeja Struga 11; w Lublinie: Sekretariat Kursu Katechetycznego, Lublin, Uniwersytet Katolicki.

### Podziękowanie

Za bezinteresowne oddanie ostatniej przysługi mężowi i naszemu ojcu, składamy przewielebnemu księdzu proboszczowi parafii Górny Szpetal, oraz organizację p. Florczakowi staropolskie Bóg zapłać.

ZONA i SYNOWIE

ZAPIEC

(126)

SAMOTNA doskonale znająca się na sprawach kulinarnych, wszelkich zaprawach, poszukuje posady gospodyni na plobanii. Oferty do „Ładu Bożego“ dla „Wdowy“.

(127)

ORGANISTA - DYRYGENT młody, kawaler poszukuje posady. Zgłoszenia kierować: Urząd parafialny p. Parszów n/Kamienną Kieleckie.

(128)

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231.

Redaktor: ks. dr W. Mirski.

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych, Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartałna 70 zł., półroczna 130 zł., roczna 250 zł.